



Nr. 176

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fenigów,
z odnośnieniem do domu 1 mk. 25 fen.
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 5 sierpnia 1897

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 25 fen
RĘKOPISÓW się nie zwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Czy stosunki w Król. Polskiem się poprawiły?

Oto jest pytanie, którem zajmują się niemal wszystkie nasze dzienniki. Nieprzejednani twierdzą, że książę Imieretyński jest wyznawcą wielkorosyjskich idei, tylko że do ruszczenia Królestwa Polskiego zabiera się w sposób odmienny od Hurki i jemu podobnych działaczy. Czy tak jest istotnie, o tem dopiero czas pocyzyć może, chwilowo widoczne jest staranie złagodzenia przeciwieństw pomiędzy Rosyanami a Polakami. Aby doprowadzić do skutku zbliżenie się Polaków do Rosyan, potrzebne są dwie rzeczy: My powinniśmy przestać patrzeć na Rosyan, jako na barbarzyńców i prześladowców, Rosyjanie powinni starać się wynagrodzić nam wyrządzone krzywdy łagodnym i sprawiedliwym postępowaniem. Do załagodzenia nienawiści rozdzielających nas od Rosyan potrzeba oczywiście czasu i dobrych chęci ze strony krzywdzącej. W tych staraniach o usunięcie nieporozumień ważne zadanie przypada prasie rosyjskiej, a niemniej i polskiej. Ale prasa ta szczególnie polska nie mogłaby spełnić zadania, gdyby praktykowano dawny system zamykania ust Warszawskim piśmopolskim śmieszna nieraz — a zawsze barbarzyńska cenzura.

Zerwanie więc z owym systemem zamykania ust jest już znacznym postępem. A że prasie polskiej w Królestwie Polskiem rozwiązano znacznie ręce, o tem świadczą następne rozważania zamieszczone w „Kur. Warsz.”:

„Wakacje dobiegły już półowy, ale miesiące jeszcze młódz nasza więziona przez rok w ciasnych murach miasta, w dusznej atmosferze, może oddychać pełną piersią ożywczym powietrzem pól i lasów, ogrzać się ciepłem domowego ogniska pod strzechą wiejską i przygotować ciało i ducha do dalszych zapasów. I oto wśród prasy wywiązała się sympatyczna dyskusja, jak zająć czas wakacyjnej młodzieży, która znudzi się sama ciąglem „zbijaniem bąków” i zapagnie pokarmu dla ducha. „Kuryer Codzienny” jest zdania, że dla przeciwwagi chłodnym, trzeźwym prądom, nurtującym wśród współczesnej młodzieży, należałoby zachęcać ją do czytania naszych poetów i odświeżyć w ten sposób, niby rosą niebieską ich duszę: „Dajcie młodzieży poezję, niechaj naprawdę zaznajomi się z Mickiewiczem i pierwszorzędnymi gwiazdami naszej literatury” — powiada „Codzienny”. Program ten rozszerza „Biesiada Literacka”, przyznając „Codziennemu” słusność, ale tylko częściową: „Poezja jest kwiatem, ale nie pożywieniem codziennem; więc dajcie chłopcu do ręki „Pamiętniki Paska”, niech się dowie, jak to bywało, „gdy ciała padały, jako wióry w lesie”, dajcie mu Skargi „Kazania sejmowe, z nowszych podsunkie Korzeniowskiego, tego mistrza formy i czystości języka oraz innych, innych wielu... Wówczas nie będziecie narzekali, że umysły młodych są trzeźwe, a serce zbyt oschłe; wówczas zrozumieją ci młodzi, że przecież istnieje świat drugi, świat lepszy, który

„Początku swego nie bierze

W ciasnej i dusznej życia atmosferze.”

„Wędrowiec” głosuje za najszerzszem uwzględnieniem poetów naszych, „Gazeta War-

szawska” zaś przemawia za „systematycznym rozumnym i właściwym wiekowi doborem dzieł i książek z dziedziny historii i literatury o czystej, które młodzież korzystając z czasu, czytać powinna”. „Gazeta”, jak widzimy, jest za systematycznym kształceniem, bo powiada: „Dzieje i literatura polska nie są uwzględniane w wychowaniu publicznym. Minęły już czasy, gdy polska książka nawet za murami gimnazjum sprowadzała gromy na młodzież naszą, więc rodzina i otoczenie powinny wziąć na siebie obowiązek zaspokojenia potrzeb w tej mierze młodzieży.”

To zestawienie głosów prasy polskiej w sprawie umysłowego kształcenia młodzieży, świadczy wymownie, jak rozszerzono wolność prasy. Jest to w porównaniu do dawniejszych stosunków postęp ogromny.

Jeżeli więc prasa polska może dziś otwarcie omawiać sprawę kształcenia umysłu młodzieży, jeżeli otwarcie wskazywać może na źródła, skąd wiedzę i świadomość czerpać można — jest to dowodem, że zerwano z systemem Hurkowskim ruszczenia Polaków. Czy ten system nowy mieści w sobie także chęci ruszczenia, o tem nie przesadzamy. To atoli jest pewnem, że inaczej się to ruszczenie pojmuje. Książę Imieretyński chce zrobić z Polaków zadowolonych poddanych rosyjskich, pozostawiając im odrębność wyznania i narodowości. Nie jest to może całkowitem spełnieniem życzeń Polaków pod berłem rosyjskiem, ale w każdym razie zapewnia ważną rzecz, to jest odrębność wiary i narodowości. Czy z tej podstawy nie wyłoni się rodzaj unii trudno dziś przewidzieć.

W każdym jednak razie pisma polskie dużo do tego przyczynić się mogą umiarkowaniem w żądaniach, taktem w omawianiu rządowych rozporządzeń, i tym trudnym do określenia rozumem politycznym, niejako instynktem, który wskazuje, co w danej chwili popierać, a co ganić należy.

Dotąd pisma polskie wywiązuja się z zadania bardzo zręcznie, życzyliby należało w interesie naszych rodaków aby ten rozum polityczny wzrastał z dniem każdym i z pism przeszedł na całe społeczeństwo.

Dużo w tej mierze dopomódz może prasa zakordonowa, a więc poznańska i galicyjska. Niestety pod tym względem galicyjska prasa dużo jeszcze grzeszy, podczas gdy miarodawcze w sprawach ogólnopolskich pisma w „Wielkiem Księstwie Poznańskiem”, jak „Dziennik Poznański” utrafiły w stosownej chwili w właściwy ton.

Piszemy o tem obszernie, boć jest jasnem, że im lepiej będzie się powodziło naszym rodakom pod berłem austriackim i rosyjskiem tem łatwiej będzie dla nas utrzymać się na pozycji wysuniętej i mocno zagrożonej.

†

Ś. p. Adam Asnyk.

Już wczoraj donieśliśmy o wielkiej stracie, jaką poniósł naród przez śmierć znakomitego poety, wielkiego myśliciela i gorącego

patryoty dr. Adama Asnyka. Pozostawiając na później obszerniejszy życiorys zmarłego, podajemy najważniejsze daty z życia nieboszczyka.

Adam Asnyk, poeta El...y, doktor filozofii, były poseł do Sejmu z miasta Krakowa, członek Rady miejskiej, prezes Towarzystwa „Szkoły ludowej”, honorowy członek szkół literackich w Krakowie i Lwowie, oraz wielu innych Stowarzyszeń humanitarnych w mieście i kraju; — urodzony w Kaliszu, w Królestwie Polskiem, dnia 11 września 1838 r., zmarł 2 bm. w Krakowie o godzinie 8 minut 15 rano, po trzy miesiące trwającej chorobie.

W Heidelbergu przed 1863 rokiem napisał kilka rozpraw z zakresu ekonomii politycznej, niedrukowanych nigdy.

W 1864 roku ogłosił kilka utworów wierszem w lwowskim „Dzienniku Literackim”; w 1868 roku w temże piśmie powiastkę „Panna Leokadya”, zaś wcześniej poezje liryczne, które powszechną zwracały uwagę piękną formą i artystycznymi pomysłami: „Bławatek”, „Pierwiosnki”, „Niezabudki”, „Stokrotki”, „Róże”. — We Lwowie też w 1869 roku wyszedł pierwszy zbiorek (tom) poezji Asnyka, tak przez krytykę jak i publiczność przyjęty bardzo życzliwie. O powodzeniu tego tomu świadczy okoliczność, iż był pięć razy przedrukowywany, w zmienianym i powiększanym układzie, po raz ostatni w 1888 roku.

W Krakowie w 1872 roku (głosił tom drugi Poezji, zaś we Lwowie w 1881 roku wyszło w trzech tomach zbiorowe (powiększone) ich wydanie, u Gubrynowicza i Schmidta. Tom czwarty ogłosił autor nakładem wydawnictwa „Nowej Reformy” w Krakowie w 1894 roku.

„Kiejstuta” oraz część lirycznych poezji Asnyka, tłómaczono na język czeski i niemiecki. (Kiejstuta tłómaczył po niemiecku Reden.) Przekłady na język czeski były tak liczne i tak przypadły do gustu literatom pobratymczego narodu, iż największy współczesny poeta czeski Jarosław Vrchlicki, umieścił Asnyka w dobie obecnej obok Adama Mickiewicza, nazywając go polskim Adamem drugim.

Z rozpraw treści literackiej znane są pisane w Krakowie po 1870 roku o „Antygonie” Sofoklesa, (1873 roku), o „Trubadurach”, (1872 roku), o „Księciu niezłomnym” Kaldera, w przekładzie Słowackiego (1874 roku), o „Królu Duchu” Słowackiego o „Bajkach politycznych” Krasińskiego po roku 1880.

Nowelę pod tytułem: „Pojedynek” drukowało warszawskie „Echo” i „Nowa Reforma” w 1885 roku.

Związek Słowian zachodnich

przeciwko zalewającym ich falam germańskim powstał niedawno za wspólnem porozumieniem, przyczem ułożono program następujący:

I. Cel: Przeciwdziałanie energiczne wszelkiego rodzaju germanizacji słowian, ekonomicznej i duchowej.

II. Środki: Popieranie oświaty i dobrobytu narodowego, a wypieranie niemieczyzny z ziem słowiańskich we wszystkich kierunkach

wogóle; mianowicie przez zakładanie w tymże duchu czytelń, rozpowszechnianie odpowiednich dzienników, broszur i książek, przez odczyty, odezwy i t. p.

III. Zarząd: Rada główna i oddziały wykonawcze: polski, czeski, łużycki, słowacki, słoweński, chorwacki i serbski, oraz coroczny zjazd ogólny członków i korespondentów Ligi.

Program ten ułożyli Czesi, którym bezprzykładne w dziejach narodów cywilizowanych burdy Niemców austriackich i przyjaciół ich po za granicami Austrii przeciwko ustawie o używaniu języka czeskiego w urzędach, do żywego dojadły i obudziły energię i przeciwdziałanie.

Program ten ogłosił Hakatystowski „Posener Tageblatt“). Zatem obrona własnych interesów ojczystych jest w przekonaniu hakatystowskiego pisma szyderstwem! My szyderstwem i urąganiem moralnym zasadom nazywamy „Związek ku popieraniu niemieczyny“, utworzony przez Hakatystów, gdy wywieszają ów szumny tytuł: „Obrona Niemczyzny“, jako sztandar, i pokrywają nim kłamstwo, obłudę i chęć tępienia żywiołu nie niemieckiego. Bismarck, a za nim jego uczniowie sami wywołali i wywołują budzenie się i jednocześnie żywiołów słowiańskich i zdaje się gorzkie dla siebie owoce sprzątać będą z tego posiewu nienawiści i nietolerancji.

*) Program ten otrzymały wszystkie redakcyjne pism polskich. —

Rocznica półwiekowa stracenia patryotów polskich.

Lwów. W sobotę, dnia 31 lipca przypada 50 letnia rocznica stracenia dwóch patryotów polskich: Teofila Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Pamięć tych męczenników za sprawę narodu uczczono odpowiednim obchodem. Wiśniowski był jednym z głównych przywódców ruchu patryotycznego objawiającego się w Galicji w latach od 1836 do 46. Główna działalność Wiśniowskiego przypada na lata 1844 do 46, a polem jego działania była wschodnia Galicja, mianowicie obwody brzeżański i zloczowski. On to był najgorliwszym organizatorem spisku przeciw znienawidzonemu rządowi Metternicha. On to też był przywódcą t. zw. wyprawy narajewskiej, podjętej w lutym 1846 r. Zamierzał on na czele przygotowanych od dawna uderzyć na stojący w Narajowie szwadron huzarów, rozbroić ich, a następnie napaść na załogę w Brzeżanach. Naradę związkowych podsłuchał arendarz żyd Aron Leib Moor i dał znać o tem, co się przygotowuje, dowódcy szwadronu, księciu Löwensteinowi. Ten uprzedził napad i uderzył na nieprzygotowanych powstańców, a chociaż został odparty, zdołał zaalarmować sąsiednie załogi, mianowicie w Brzeżanach. Oddział powstańczy się rozszedł, a Wiśniowski został wydany przez ruskiego chłopca Iwana Budnika rządowi austriackiemu. Uwięzionemu wytoczono proces i skazano go na śmierć przez powieszenie. Kapuściński, był urzędnikiem magistratu w miasteczku Pilźnie pod Tarnowem. Podsłuchał on rozmowę burmistrza Markla z chłopami. Markl podżegał chłopów do rzezi szlachty.

Gdy Kapuściński doniósł o tem patryotom postanowiono Markla uwięzić. W tym celu obstawiono dom burmistrza. Markl spostrzegł, co się święci, i próbował uciec, lecz został zabity przez jednego z wartowników. Kapuścińskiemu zarzucono zamordowanie Markla, zarzut to był niesłuszny. Kapuściński skazany również na śmierć przez powieszenie, w chwili czytania wyroku zaprotestował przeciwko czynionym mu zarzutom. „To fałsz — wołał — rząd płacił chłopom za rzeź przez nich sprawioną!“ Tak też było istotnie.

Obudów patryotów stracono w dniu 31 lipca 1847 roku. Ku uczczeniu ich pamięci powstała pierwotnie myśl wmurowania tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem w ścianę dominikańskiego kościoła. Do spełnienia tego zamiaru nie przyszło i dopiero w lipcu 1895 roku. wzniosło mieszczeństwo lwowskie na górę stracenia skromny obelisk, poświęcony pamięci Wiśniowskiego.

Na pomniku tym, którego szczyt wieńczy orzeł z rozpostartymi skrzydłami widnieje napis następujący:

„Teofilowi Wiśniowskiemu straconemu w tem miejscu dnia 31 lipca 1847 roku za wolność ojczyzny mieszczeństwo lwowskie 1895.“

Na sobotnim posiedzeniu delegatów rady miejskiej uchwalono:

Nazwać dotychczasową ulicę Pielowskich ulicą: „Teofila Wiśniowskiego;“ 2) Złożyć imieniem reprezentacji miejskiej na miejscu stracenia, żelazny wieniec cierniowy; 3) Utworzyć stypendjum imienia T. Wiśniowskiego w kwocie 100 złr. dla młodzieży rzemieślniczej. Wszystkie stowarzyszenia i korporacje rzemieślnicze złożą jeden olbrzymi wieniec złożony z biletów, ze sprzedaży których dochód będzie przeznaczony na gimnazjum cieszyńskie. Podczas nabożeństwa żałobnego wszystkie sklepy mają być pozamykane, a w pracowniach na ten czas wstrzymana robota.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wyjazd pp. Miquela, Bülowa i Rekego do Kilonii dawał gazetom niemieckim powód do rozmaitych domysłów i wniosków. Przypuszczano, że podróż ta stoi w związku z nieustającym przesileniem w gabinecie pruskim. Jeden z lepiej informowanych dzienników „Nord. Allgem. Ztg.“ ogłasza: „Jak zazwyczaj, tak i teraz podróż ministrów do Kilonii dała powód do najrozmaitszych pogłosek. Wobec tego należy oświadczyć, że pogłoski te nie mają żadnych podstaw.“

Sprawy wschodnie. Przy zawarciu pokoju główne trudności robiła Turcja, teraz zaczyna król Grecji grymasić. Nie podoba mu się postanowienie mocarstw oddania finansów greckich pod nadzór państw europejskich. Król grecki Jerzy oświadcza, że takie postanowienia ograniczają jego prawa i chce koronę złożyć. Mocarstwa nie wierzą temu i mało sobie robią z fochów niefortunny króla.

— W Konstantynopolu zanoszą się na nowe ormiańskie niepokoje. Policja jest na tropie nowych spisków.

— Konstantynopol, 1-go sierpnia. Wiadomości o tem, że ustanowiono już wysokość wynagrodzenia za zniszczenie majątków prywatnych w czasie kampanii grecko-tureckiej, pozbawione są podsta-

stawy. Zgodnie z przedwstępniemi warunkami pokoju określenie tej cyfry pozostawiono wzajemnemu porozumieniu się dwóch stron interesowanych za pośrednictwem komisji. W razie sporu załatwienie pozostawione będzie sądowi polubowemu.

— „Fremdenblatt“ daje ogólny pogląd na rokowania pokojowe w Konstantynopolu i wskazuje na stosunek Niemiec do sprawy kontroli nad finansami greckimi, przyczem robi uwagę, że stosunek ten był zupełnie słuszny. Dlatego też poseł austriacki, bar. Calice, zaraz przyłączył się do propozycji swego kolegi niemieckiego, skoro i Rosya udzieliła swej zgody. Pozostałe mocarstwa nie miały powodu sprzeciwiania się temu. Ze strony Grecji otrzymano wyraźne oświadczenie, że zgodzi się i w tym punkcie na wolę mocarstw. Interes obu stron wymaga, aby propozycja mocarstw pośredniczących była przyjęta. Gazeta mówi dalej o rzekomej rozmowie Stoilowa ze współpracownikiem berlińskiego „Local-Anzeigera“. Stoilów miał powiedzieć, że pomiędzy dworem bułgarskim a Austro-Węgrami panują stosunki naprężone, i że przyczyną tego są Austro-Węgry. „Fremdenblatt“ nie przypuszcza, aby odpowiedzialny minister mógł użyć wyrażenia, jakie mu przypisują, oraz zapewnia, że o naprężonych stosunkach pomiędzy Austro-Węgrami a Bułgarią nie wiadomo. Gazeta wiedeńska oczekuje zaprzeczenia.

Rosya. Carowa istotnie wyjechała do Danii. Wiadomość, którą podaliśmy za „Hr. watskim Prawem“ ma mieć nieco prawdopodobieństwa.

— Pali się miasto Lubin. Zgorzało przeszło dwieście domów w najuboższych dzielnicach. Spłonęły: cerkiew, szpital, zarządy miejskie i ziemskie, kantor pocztowy, dom zjazdowy powiatowego i apteka.

Austria. Hr. Badeni w końcu tygodnia udaje się do Ischlu, aby złożyć cesarzowi sprawozdanie o sytuacji. Hr. Badeni liczy się podobno z możliwością rozpoczęcia akcyi ugodowej w sejmie czeskim.

— Sejm austriacki ma być zwołanym w końcu września.

Portugalia. Doniesienia, że w Portugalii panuje zupełny spokój, nie potwierdzają się. Nad miastem Oporto zawieszono stan oblężenia. Wczoraj wydano to samo rozporządzenie dla stolicy kraju Lizbony. Zdaje się, że ruch republikański wzrósł znacznie.

Włochy. „Tribuna“ ogłasza rozmowę, którą miał jeden z jej redaktorów z generałem Baratieri o bitwie pod Adną. Generał powiada, że wszyscy wodzowie byli za wydaniem bitwy, a gdy się plan nie udał, spada na niego samego odpowiedzialność. Z drugiej strony położenie armii Menelika było tak trudne, że gdyby Włosi byli czekali choćby dwa dni, odniesionoby świetne zwycięstwo. Generał chce wydać dzieło o całej sprawie. — Wszystko to nie powróci Włochom zmarnowanej armii, a Baratieremu dobrego nazwiska. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Baratieri nie tylko stracił głowę, ale także utchorzył.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 4 sierpnia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Poznań.** W mieście naszym bawił wczoraj Najprzewieleb. X. Arcybiskup Warszawski Popiel.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywiln., d 3 sierpnia.) Syna: Księgarz St. Sempicki. Handl. wiktuałów P. Bąkowski. Córki: Kraw. M. Jankowski.

21

O gniazdo rodzinne.

Według powieści Maryi Rodziewiczówny.

Marszałek furtę zamknął i wprowadził kobietę do swej jaskini.

Pochyliła się do jego ręki, ale się usunął i wspiały się na palce w policzek ją pocałował.

— No, no, jakże się masz? Przeziębłaś. Siadź przy komini. Cóż zdrowaś?

— Dziękuję wujowi. Nie mam czasu ani możliwości na chorobę. Dzięki Bogu za zdrowie, bo inaczej, nie wydołałabym. Przywiozłam wujowi procent.

— Nie mnie! Skądże! Meirowi Wolenblumowi. Dobrze, dobrze! Był u mnie wczoraj, pytał o kapitał! Nie mogłabyś go spłacić?

— Oj nie wuju! — odparła głosem zgnębionym. — Doprawdy nie mogę! Tak ciężko!

Siedziała u komina, dobyła z kieszeni stary pugilares, chciała dobyć pieniądze, ale na tę wzmiankę o kapitale ręce jej się zatrzęsły i przerażone oczy, jakby na widok zmory, wlepiła w starego. Te oczy jej bardzo piękne były i twarz miała młodą i ładną, ale patrząc na nią, nie myślało się ani o młodości, ani o piękności, taki te rysy miały wyraz powagi i smutku, takie te oczy były myślące i zadumane.

— Ano, jak nie możesz, to go jeszcze ulagodzę, może zechce więcej procentu za prolongatę — rzekł stary, patrząc na pugilares.

— I tego nie mogę wuju. Dwanaście płacę, nie mogę więcej.

— Bajesz! Kto nie może płacić kapitału, musi płacić procent, jakiego zażądają. Cóż to, myślisz, że taki Meir pyta: możesz, czy nie? Wy, kobiety, macie wyobrażenie i frazesy z poezji i romansów. No, dawaj pieniądze!

Kobieta opanowała się. On miał słuszość — ofiara nie targuje się z oprawcą.

Podala mu pieniądze; zobaczył, że zostało jeszcze w pugilaresie kilka rubli.

Przerachował i schował zwitek do kieszeni.

— Jeszcze mi daj dwa ruble na zmianę weksłu.

— Możeby ten sam został — poprosiła.

— Jeżeli nie znasz prawa, to nie bredź. Kiedy ci mówię, to trzeba. A to utrapiona dziewczyna! Czy ty myślisz, że ja co z tego korzystam, że cię od ruiny uratuję? Jeśli mnie masz uczyć i targować się, to umyłam ręce.

— Ależ nie, wuju, przepraszam, Jeśli trzeba, to proszę. Szkoda mi tych dwóch rubli, bo chciałam w miasteczku załatwić jeszcze parę sprawunków.

— Jak nie będziesz miała, to nie stracisz.

Roześmiała się.

— O, co już ja stracę na siebie, to chyba nie obciążę Horodyszcza.

— No, no, to ci się chwali. Wydawać grosz na to, co się zje, albo co się znosi, to grzech. Tacy nigdy do pieniędzy nie przyjdą. Pamiętajże o następnym terminie 17 grudnia.

— Pamiętam, trzysta rubli — odparła zamyślona.

— A nie chybisz, bo ten Abram Fisz, to awanturnik i grubianin.

— Zapłacę wuju, byle mi kapitału nie wypowiedziano, bo doprawdy nie mogę sobie teraz dać rady.

— Ano moja droga, tego się zawsze spodziewaj. Powinnaś wynaleźć źródła dochodu.

— Skądże wuju? Horodyszcze ledwie starezy na procenty. Żyjemy jak nędzarze, nie bywamy nigdzie, nie trzymamy ni służby osobistej, ni koni cugowych. Robię, ile mogę.

— Aha! szkoda lasu!

— Byłaby szkoda, gdyby się te pieniądze straciło na zbytki. Ale na kuracyą niebożeczki mamy i za kilka lat jej życia nie żal pieniędzy.

— Żyłaby, ile jej było przeznaczone. To wszystko romanse i brednie. Ona się zapracowała, zastępując safordulę męża, i tak musiało się skończyć tam, gdzie głową domu jest kobieta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rob. St. Gielniak. Szul. P. Ratajczak. Szafn. pocztowy A. Tuczyński. Mal. P. Pfeifer. Umarli: Hel. Hoffmann 9 m. Wd. J. Janicka ur. Markiewicz 77 l. St. Perzewski 3 m. Ubogi miejski Wal. Szypezyński 47 l. Mar. Fenniger 6 m. L. Gabler 11 mies.

* Na »Chleb św. Antoniego« nadesłali: X. P. z Komerowa 2 mk., Nisiecka z Kostrzyna 1 mk.

* Pan dr. Jan Pan Panieński, specjalista w chorobach nerwowych, wyjechał na 3 do 4 tygodni.

* Poznań. W drodze z ul. Szerokiej do poczty przez Stary Rynek zaginęła książka do zabezpieczenia na życie. Łaskawy oddawca zechce oddać w ekspedycyi »Wielkopolanina« za wynagrodzeniem.

* Poznań. Sprawozdania ze zniw tegorocznych dochodzące zewsząd wykazują, że w W. Ks. Poznańskim rolnicy nadaremnie się radowali na wiosnę, gdy niezwykle łagodna temperatura powietrza rokowała im obfite żniwo. Tymczasem niezdługo przekonano się, że nadzieje były uludne. Długotrwała susza w znacznej części poniszczyła jarzynę, a obecnie w czasie sprętu prawie codzienne deszcze zaszkodziły mniej żytu, bo właściciele pilni zdolali je jeszcze zebrać i schować bądź w stodoły, bądź w stogi. Gorzej z pszenicą i jęczmieniem. Te dwa rodzaje zboża ucierpiały niestychanie — pszenicy znaczna część porosła w sztygach i na garściach, a jęczmień posieczony, leżąc na garściach, od deszczów w ziarnie poślizgi, przestał być cennym towarem dla browarów. Pszenica w wielu polach porosła nawet na pniu, o co bardzo łatwo, gdyż na pniu stoi ona kłosa do góry, a ziarno otoczone plewą, zatem kropla deszczu dostawszy się do ziarna nie osiada z niego, tylko nadaje mu tyle wilgoci, że ziarno wśród upałów łatwo kielkuje, gdy deszcz po deszczu z przestankami pada.

* Poznań. W dniu 2 b. m. odbyła się rzadka uroczystość złotej uroczystości mieszczących na św. Rochu (Miasteczku) państwa Symeona i Pelagii z Koszutkich Drzeńskich. Dzięki zażyciu proboszczowi i radcy X. Koteckiemu, który uczcił jubilatów odprawieniem mszy św. i skromną, gorącą, a serdeczną przemową przy wręczeniu łaski złotej. Niech ci Pan nad Pany nagrodzi zaży pasterzu, za uczczenie sędziwych jubilatów, którzy ci do grobu wdzięczność zachowają.

Jeden z uczestników.

* Poznań. W kaplicy Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim ukradł w czasie nabożeństwa złodziej kieszonkowy 15 marek pewnej szewcowej z kieszeni. — Kolarzom zakazano jeździć na promenadach gdzie są ścieżki dla idącej publiczności. Policja ma nakaz zapisywania do kary. — Sąd skazał na karę kupa, który w oknie wystawowym wyłożył obuwie na którym były napisy: »po cenie fabrycznej«. — Na kolei wschodniej kursuje 6 wagonów zaopatrzonych w łód do chłodzenia masła i towarów ulegających zepsuciu w czasie upałów, wagony te mają ściany podwójne. Głównymi stacyami dla tych wagonów są: Królewiec, Wystruń, Olsztyn, Elk, Ostruda i dwa razy w tygodniu kursują na torze wschodnim do Berlina, a zabierają odpowiednie towary na wszystkich stacjach po drodze, ale za ten łód opłaca się po 25 f. za centnar masła więcej.

* Losy do II klasy 197 loteryi pruskiej należy odnowić do dnia 12 sierpnia do godz. 6 wieczorem.

* Jerzyce. Przy ulicy św. Wawrzyńca kupił przedsiębiorca budowl p. Zieliński 3 morgi ziemi za 12 tysięcy marek i postawi na nich wielkie kamienie.

* Poznań. Ostrzega się przed paniami z Gniezna v. G. i B., które pod prawdziwym, czy też przybranym nazwiskiem wynajmują pomieszkania i wynoszą się nie placąc.

* Na ukłucie przez owady, niekiedy bardzo niebezpieczne dla zdrowia, najlepszym lekarstwem jest ichtiol. W aptekach można kupić plastry ichtiolowe i mieć je na wszelki przypadek w pogotowiu.

* W statystyce zbrodni i przestępstw, jakie sądziły i rozstrzygały w Prusach sądy karne, pomiędzy innymi podają gazety niemieckie ten wielce ciekawy szczegół, że redaktorowie pism polskich oprócz kar więzienia za rozmaite artykuły zapłacili w pierwszej połowie r. bież. około 12 tysięcy mk. kar pieniężnych; razem z kosztami adwokackimi i na opłatę świadków suma ta przewyższa 20 tys. marek. Jeżeli się zważy, że redakcje nasze, pocięte smutnymi doświadczeniami z czasów walki rządu z Kościółem, piszą bardzo ostro — to przekonanie się można, jaki prąd polityczny teraz panuje, jeżeli prokuratorowie znaleźli mimoto tak liczne karygodne w pismach artykuły.

* Do drugiego egzaminu, uprawniającego do posad etatowych nie będą dopuszczeni nauczyciele — rozporządzeniem najnowszym ministra — o których lokalni i powiatowi inspektorowie szkolni podawać będą do król. rejencji niekorzystne sądy własne, nawet tacy nauczyciele mają być pozbawieni urzędu wogóle. Następujący przypadek podaje »Preuss. Lehrer Ztg.« jako ilustracya owych smutnych dla stanu nauczycielskiego stosunków: Pewien nauczyciel z okręgu gdańskiego zgłosił się do drugiego egzaminu i od kolegium szkolnego otrzymał wiadomość, że nie będzie do tego egzaminu przypuszczony. Na żal wyrażony wobec inspektora lokalnego oświadczył tenże, że to nie jego wina. Ów inspektor lokalny, życzliwy nauczycielowi, udał się sam do Gdańska i zbadał tę sprawę, a dowiedział się, że to inspektor szkolny powiatowy taką nauczycielowi wyrządził »przysługę«. Sprawa się wyjaśniła: inspektor szkolny we wywodach swych poobalał zarzuty i posądzenia — i nauczycielowi pozwolono egzamin składać; złożył go też zupełnie zadawalająco. Zanim się nauczyciel zgłosił do egzaminu, nakazuje inspektorowi szkolnemu rejencya odpowiedzieć na 24 pytania, a znaczna część tych zapytań odnosi się do pożycia nauczyciela po za stosunkami urzędowymi.

* Swarzędz. Wielkie zgryzoty sumienia uczul radny miejski pan Gottwald za to, że głosił za uchwałą swarzędzkiej Rady miejskiej, w której była nagana dla policji za zakaz jej dany Towarzystwa Przemysłowemu w sprawie zabawy. Pan Gottwald przesłał do »Posener Ztg.« sprostowanie, że od głosowania się usunął — co było nie prawdą, albo

wiem przewodniczący w Radzie miejskiej dr. Wendland stwierdził urzędowo, iż p. Gottwald nie tylko głosił razem z innymi Radnymi, ale nawet podpisał protokół z tego posiedzenia i protestu. Do tego objawu zgryzoty sumienia podobno zniewolił p. Gottwalda »wygłoszenie«, jaki tenże otrzymał z »Kennenmannshaus« przy ul. Wiktorii od Bractwa hakatystów.

* Środa. Tow. gimnastyczne »Sokół« zamierzało urządzić zwykłą zabawę latową, ale policja nie udzieliła zezwolenia. Kiedy się rozeszła pogłoska, iż zabawę tę urządzi Towarzystwo bez zezwolenia policji, — przywołano wszystkich żandarmów z całej okolicy. — Wobec u nas chwilowo panujących stosunków zastępy żandarmów powinny być co najmniej potrójone, by czuwały skutecznie nad bezpieczeństwem społeczeństwa, a szczególnie hakatystów.

* Ślub. Na Śląsku, w Libawie, dnia 29 z. m. odbył się ślub aptekarza p. Romana Parowicza z panną Otylią Seydel z Gottesbergu. Uroczystość weselna odbyła się w domu dr. Taeslera w Libawie, szwagra młodej panny.

* Września. Nowe stacje telegraficzne urządzono w osadach Chrzan i Chwalibogowo; oraz w Paczkowie, Strzyżewie w powiecie mogilnickim.

* Wągrówiec. W Pokrzywnicy, przezwanej teraz na Bismarksau umarł soltys Hein na chorobę z objawami cholerycznymi; zachorował i w jednym i tym samym dniu umarł. Władza zarządziła wielkie środki ostrożności.

* Berlin. Przedłożono w tych dniach posłowi Levetzowi projekt postawienia ogromnych rozmiarów pomnika dla Bismarcka. Pomnik ten ma stać — jak w projekcie zaznaczono — w Marienhöhe w okolicy Berlina, ponieważ samo miasto Berlin nie zasłużyło sobie na ten zaszczyt — zwłaszcza, że i w Radzie miejskiej i w niektórych Towarzystwach czci wielkiej Bismarckowi nie oddają. Projekt ten jest bardzo trafny — przynajmniej podróżny przybywający do Berlina, nie będzie narazony na mimowolną przykrość oglądania spijowej postaci meża, który przez trzydziestoletni przebieg swego panowania, zaczęły gospodarki w państwie pruskim wywołał wiele nieszczęść w rodzinach i społeczeństwie.

* Berlin. Narodowo-liberalny poseł Bueck, który to głosił za przyjęciem projektu do ustawy o stowarzyszeniach, pociągnięty został do odpowiedzialności za to, iż zwołano przez siebie zebrania, na którym miano obradować nad nową ustawą o stowarzyszeniach i zebraniach, na policji nie zameldował. Denuncjował go o to poseł socjalistyczny Lütgenau, chcąc się przekonać, czy prokuratora tak samo wystąpi przeciwko zwolennikom rządu, jak przeciwko przeciwnikom. Próba wypadła nie szczególnie. Prokuratora bowiem odpisał panu Lütgenau, że zwołane przez posła Buecka zebranie było prywatnym zebraniem członków »Stowarzyszenia przemysłu żelaznego i stalowego« i pierwotnie nie miało się zajmować sprawami publicznymi. Że następnie przy bankierze wywiązała się dyskusja o nowej ustawie, która rzeczywiście przybrała szersze rozmiary, za to posła Buecka winić nie można. Poseł Lütgenau wniósł obecnie zażalenie do nadprokuratorji, spodziewając się, że inaczej pojmuje będzie przepisy o zebraniach. — Ciekawość, czyby też prokuratora była tego samego zapatrywania, gdyby w podobny sposób, jak Bueck, postąpił sobie który z posłów polskich; — czyby prokuratora również go nie winiła?

* Berlin. Na zamku królewskim pobudowana zostanie prawdopodobnie wielka wieża, jakiej sobie życzył swego czasu zmarły cesarz Fryderyk. Zauważono bowiem, że okolica zamku, gdzie z jednej strony wznosi się 70 mtr. wysoka kopuła zamkowa, z drugiej zaś powstana 2 po 113 mtr. wysokie kopuły »tumu«, lichoby się przedstawiała, gdyby w środku nie było stosownego przejścia, jakie stanowić może tylko wieża. Projektowana wieża ma mieć wysokość 130 metrów i być pobudowaną tam, gdzie zamek łączy się ze starą apteką. Jeżeli projekt ten zostanie urzeczywistniony, otoczenie zamku będzie się z pod Lip przedstawiało imponująco.

— W Berlinie zaczynają wchodzić w modę trzewiki zielonego koloru. — Cyrk Renza dostał się przez kupno w posiadanie spółki kapitalistów berlińskich, a kierownictwo oddano w ręce młodego Renza, syna dotychczasowego właściciela. Nietylko w Berlinie, lecz i w Hamburgu i Wrocławiu istnieją stałe gmachy cyrkowe należące do spółki, które również były własnością Renza. Wielkim współwłaścicielem tej Spółki jest w Berlinie cyrk Buscha, który stara się dawać przedstawienia jak najokazalsze pod każdym względem.

* Racibórz. Rząd nie uwzględnił petycji reżników mającej za cel zniesienie zakazu dowozu świń z Królestwa Polskiego i Rosji. Tymczasem nastąpił ogromny brak wieprzowiny i wszyscy reżnicy okręgu kopalnianego na Górnym Śląsku mają podać zbiorowe petycje o zniesienie tego zakazu.

* Strejk w Warszawie. Jedno z pism popołudniowych otrzymało list z Warszawy z daty d. 29 lipca: »Mamy pierwszy strejk rzemieślników, rzecz u nas dotychczas jeszcze nieznaną zupełnie. Pojawiały się już w Królestwie strejki robotników fabrycznych, szybko przytłumiane, ale do strejku nie doprowadzili jeszcze ani razu rękodzielniczy. Dziś rano wybuchło w Warszawie pierwsze bezrobocie wszystkich piekarzy w całym mieście. Nie pracuje nikt w żadnej piekarni. Solidarność niebawem. Czeladź piekarska domaga się zmniejszenia dnia roboczego i podwyższenia płac. Strejkujący rozporządzają sumą siedemnastu tysięcy rubli. Warszawa została zupełnie bez bułek i chleba. Publiczność osłupiała. Dziennikom zabroniono jednym słowem wspominać o istnieniu bezrobocia.«

* Kijów. Wystawa kijowska za 2—3 tygodnie, kiedy już całkowicie będzie ukończona, przedstawiać się będzie pięknie, interesująco i bardzo malowniczo. Powodzenie zaś swoje zawdzięcza przede wszystkim dobrej woli jednostek, które wniosły wiele inicjatyw osobistej i znaczne ofiary pieniężne. Wystawa nad Dnieprem otrzymała zaledwie 10.000 rubli subsydium od ministra rolnictwa — wszystko więc, co widzimy, jest dziełem jej człon-

ków i uczestników. Niefortunny dobór »sił organizacyjnych« wystawy sprawił, iż z ofiar jednostek nie zupełnie racjonalnie skorzystano, ale przynajmniej trzeba i podnieść ze szczerem uznaniem działalność samego prezesa wystawy, księcia Repnina, który jest nietylko prezesem, ale i dyrektorem, sekretarzem i gospodarzem wystawy — słowem wszystkim, pomimo liczego zastępu pomocników. Pod względem finansowym najwybitniejszym opiekunem wystawy jest jej wiceprezes, Józef hr. Potocki. Wystawa posiada 20 pawilonów, będących własnością komitetu, i 35 pawilonów prywatnych. Uczestniczy w niej 1800 wystawców, a mianowicie: 500 w dziale rolniczym, 900 w dziale przemysłowym, 200 w naukowym i 200 w oddziale drobnego przemysłu włócińskiego.

* Chicago. Usiłowania, dążące do zabezpieczenia ciała ludzkiego od przedziurawienia przez kule nie ustają. W Europie kilka wynalazków przedstawiono komisjom znawców, ale żaden się nie udał. W najnowszym czasie Polak Kaźmierz Żeglowski wystąpił z nowym wynalazkiem; próby wypadły pomyślnie. Wynalazca pozwolił do siebie strzelać z rewolwerów kalibru 32 i 44 milimetrów. Kule odbijały się o pancierz. — Jeśli tylko takie strzały mają być bezpieczne, to widocznie ów pancierz jest tylko zabawką.

* Najdłuższy tunel na świecie posiadać będą za lat siedem Stany Zjednoczone. Tunel długości 50 mil angielskich ciągnąć się będzie pod górą Pikes Peak i sąsiednimi wzgórzami w Colorado. Główna linia tunelu zaczyna się w pobliżu miasteczka Colorado City i kończy się przy »Four Mile Creek«, we Fremont County, sześć mil od głośnego Cripple Creek, w pobliżu wioski Slenk. Tunel przeprowadzony będzie pod samą górą Pikes Peak w głębokości 7000 stóp od jej wierzchołka i 2700 stóp pod miastem Victor. Przeciętna głębokość tunelu pod powierzchnią ziemi wynosi 2800 stóp. Tunel służyć będzie niejako do szybszej komunikacji pomiędzy rozmaitymi miejscowościami z obu stron łańcucha gór, lecz także do zbadania pokładów mineralogicznych. W tym celu porobione będą tunele uboczne w głębi 2800 st. pod całym łańcuchem gór Cripple Creek. Roboty z obu końców tunelu już rozpoczęto. Według obliczeń przedsiębiorców, koszt jednej stopy tunelu wyniesie 80 dolarów, a całego tunelu 21 milionów dolarów. Kopalnie minerałów, które mają nadzieję znaleźć w głębi ziemi, mają zwrócić całą sumę. Roboty ukończone będą dnia 1 stycznia 1904 r.

* Kalendarz. Czwartek 5 sierpnia: NPM. Śnieżnej, Oswalda kr. Wschód słońca o godz. 4 minut 28, zachód o godz. 7 minut 42.

OD REDAKCYI.

* Panu Wal. Ml. w Mrozowie. Życzenie pańskie przedłożymy »Spółce rolników parcelacyjnej w Poznaniu« — stamtąd pan otrzymał wiadomość.

* Panu L. Dęb. w Dęb. w Złotowie. Tego rodzaju polecenia należą do działu anonosów, wyjątkowo przekazemy ofertę komisyjonarowi, który może załatwi sprawę ku zadowoleniu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 3 sierpnia

4 proc. pożyczka niemiecka	104,— mk.
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	103,90 „
3 proc. pożyczka niemiecka	97,75 „
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	103,90 „
3 i pół proc. pożycz. pruska ukonsolidowana	104,— „
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98,40 „
4 i pół procent obligi państwa pruskiego	100,20 „
4 proc. listy zastawne poznańskie	— „
3 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,30 „
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,70 „
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,70 „
Renta włoska	94,40 „
Austriacka renta złota	104,80 „
Austriacka renta srebrna	102,40 „
Polskie 5 proc. listy zastawne	68,20 „
Polskie 4 1/2 proc. listy likwidacyjne	— „
Renta węgierska złota	104,25 „
Poznański bank prowincjonalny	109,10 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,25 „
Banknoty austriackie za 100 złr.	170,50 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,20 „

Cezy zboża w Poznaniu. — Poznań, dnia 4 sierpnia. (Bank »Kwilecki, Potocki i Spółka.«)

Obrót: zwykły.	T o w a r		
	piękny mk.	średni mk.	pośledni mk.
Pszemica stara	180	175	160
Żyto	129	124	113
Jęczmień	130	120	110
Owies	140	132	120
Groch wrzący	130	123	110
Groch pastewny	110	107	102
Wyka	—	—	—
Łubin złoty	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Przełot	—	—	—
Seradela	—	—	—

Wyborowe gatunki nad notowania.

Bydgoszcz, d. 2 sierpnia. (Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica 160—168 mk., pośledni gatunek 000—000 mk., piękniejsza nad notowania. Żyto wedle gatunku 116—122 mk. Jęczmień 110—115 mrk., dla browarów 000—000 mk. Groch na paszę 000—000 mk., do gotowania 000—000 mk. Owies 125—130 mk. Okowita (70-ta) —, — mk.

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności.



Dnia 2 b. m. o godzinie pół do 5 po południu umarła po dłuższej chorobie s. p.

Józefa Janicka z Markiewiczów.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 b. m. o godzinie 4 po południu z Zakładu św. Józefa, o czym donosi krewnym i znajomym stroskany

S Y N.

Parcelacya.

W czwartek, dnia 12 sierpnia r. b.

przed południem o godzinie 9 odbędzie się parcelacya folwarku Nowawies Lednogóra 835 mórg, poczta i stacya kolei Chwałkowo (Weissenburg) pod Gnieznem.

Nabywcy wpłacają najmniej 1/3 ceny kupna, resztę zaś wedle zawartej umowy.

Reflektanci na całość folwarku mają pierwszeństwo. Bliższych szczegółów przed terminem parcelacyjnym udzieli biuro Spółki.

Spółka Rolników Parcelacyjna
eingetrag. Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht,
Poznań, ul. Podgórna nr. 13 I ptr.

Bacność! Nowość! Bacność!

Wielki i tani skład zegarmistrzowski i złotniczy

przy ul. Wrocławskiej nr. 26 27
narożnik ulicy Wrocławskiej i placu Piotra,

poleca wszelkiego rodzaju zegary i zegarki jako to: zegarki męskie i damskie złote, srebrne, niklowe, stalowe i inne. Wielki wybór w regulatorach, zegarach stołowych, ściennych i kukawkach stołowych z muzyką.

Wszelkiego rodzaju biżuterie: Bransoletki, kołczyki, broszki, korale, broszki z orlem polsk., spinki w krawat polsk. orzełk., guziki do mankiet, wielki wybór w łańcuszkach z niklu, białego metalu, pozłacane i double. Wszelkie reparacje, w zakres zegarmistrzowski i złotniczy wchodzące, wykonuje spieszenie, akuracie i tania.

Polecając to moje przedsiębiorstwo Szan. Publiczności, pozostaje z wysokim szacunkiem

St. Konieczny, zegarmistrz i złotnik,

Porządny chłopiec z odpowiednim wykształceniem szkolnym może się zgłosić, jako uczeń.

Parcelować będziemy:

We wtorek, 10-go sierpnia r. b. przed południem od godz. 10-tej w Lubnicy pod Wielichowem gospodarstwo pana Jakóba Górno 46 mórg ziemi, 2 domy mieszkalne, wszystkie budynki murowane.

Nabywcy wpłacają najmniej 1/3 ceny kupna, resztę według umowy. Reflektanci na całość mają pierwszeństwo.

Bliższych wiadomości przed terminem udzieli biuro nasze.

Spółka Rolników Parcelacyjna
Eingetrag. Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.
Poznań, ulica Podgórna nr. 13, I ptr.

Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy mam zaszczyt donieść niniejszem, iż z dniem 1 sierpnia rb. otworzyłem przy ul. św. Marcina nr. 67

skład cygar, papierosów i tabaki,

który prowadzić będę pod własną firmą tak hurtownie, jak i detalnie. Polecając przedsiębiorstwo moje łaskawym względem, nadmieniam, iż zadaniem mojem będzie, li tylko wyborowym towarem z pierwszorzędných fabryk obsłużyć Szanowną Klientelę skoro i rzetelnie.

I. W. Barciszewski.

DOM

odpowiedni do każdego przedsiębiorstwa w dobrym stanie, ze stajnią, z pięknym ogrodem, 10 minut drogi od stacyi kolejowej, w mieście, gdzie kościół katolicki, ewangelicki, 3 szkoły i poczta, jest na sprzedaż za cenę 4000 m. Na hipot. pozostanie podl. umowy. Zgłoszenia przyjmuje właściciel

J. Mańkowski, (693)
Nekla w pow. Średzkiem.

Doskonałych

ślusarzy i kowali

przyjmą jeszcze na stałe (724)
Beuchelt & Co.,
w Zielonogórze (Grünberg i. Schl.)

Skład piwa.

Od 1 października 1897 są do wydzierżawienia lokalności, potrzebne do składu piwa, jak piwnica i lodownia, pomywalnia, stajnia na konie, i t. d., w których od r. 1879 bez przerwy prowadzonym był handel piwa.

Bliższych wiadomości udzieli Louis Mode,
Wągrówiec (Wągrowitz).

Zarząd mleczarni w Mgowie
p. Wiewiórki szuka (722)

uczni.

Zgłaszać uprasza się tamże.

Wyjechałem na 3 do 4 tygodni

Dr. Jan Paniński,
specjalista
w chorobach nerwowych.

Co tylko wyszedł:
Polsko-niemiecki i niemiec.-polski
słownik (tłomacz)

opracował
Prof. P. Parylak.

Znakomity ten i dokładny słownik zawiera 1360 łamów. Druk wyraźny. Cena w pięknej oprawie wynosi tylko 3 mk., z fr. przesłanką 3,20 mk., przez załączkę 3,40 mk., poleca i przesła odwrotnie (524)

N. Kamiński i Spł.,
księgarnia w Poznaniu (Bazar).

J. Wierzejewski
w Poznaniu,

przy Wielkich Garbarach 36, odstawia wyroby tokarskie tak co do meblówki, jako i co do budowli po jak najniższych cenach, i w jak najkrótszym czasie. Początkujący uprasza o łaskawe zamówienia. (714)

Podziękowanie!!

Środek dla chorych świń z faryki W-go Pana K. L. Gierczyńskiego z Buku jest bardzo skuteczny. Lekarstwem tem wyleczyłem dużo świń. Składając p. Gierczyńskiemu podziękowanie, polecam Czerwonkę jako środek jeden z najlepszych z firmą pana K. L. Gierczyńskiego z Buku. A. Andersz, Jeżewo.

Mam znów na sprzedaż kilka gospodarstw rentowych, 50 morgowych wraz z łąkami, z całkowitymi budynkami i całym łąnem, za zaliczką 1200 mk. z tych zaraz 600, a 600 mrk. na 5 lat rozłożone, reszta renta 5—6 mk. z morgi. Ziemia dobra żyzna, położenie równe. Informacja u Sikorskiego, Poznań, ulica Półwiejska nr. 22, parter. Na odpowiedź znaczek pocztowy. (728)

Na Św. Łazarza p. Poznaniem jest

88 morgów
dobrej ziemi rolnej zaraz na czas dłuższy do wydzierżawienia. Adr. udzieli eksped. Wielkopola pod l. 682.

Cegielnią

wraz z gospodarstwem 45 mg. dobrej ziemi, dom mieszkalny i inne budynki gospodarskie murowane, 2 piece, 3 szopy, znaczny odyt pod względem rur do drenowania, stawki dla ryb, w korzystnej do budowania okolicy w W. Ks. Poznańskiem, jak stoi i leży jest pod przystępnymi warunkami na sprzedaż. (650)

Zapytania nadesłać proszę: H. M. postlagernd Pleszew.

Szukam od 1 października t. r. lub prędzej dzierżawy (626)

gościńca

dominialnego lub gospodarczego w W. Księstwie Poznańskiem lub w Prusach Zach. Zgłoszenia przyjmuje

Wawrzyn Sześciński,
Żelice p. Wągrówiec.

Szukam zaraz dzierżawy

gościńca

na większej wsi kościelnej lub dobrego hotelu z rolą. (692)

O oferty uprasza
Perliński, Kobylin.

Na Jerzycach jest do wynajęcia pomieszkani z stajnią na 8 do 10 koni dla dorózkara lub dla furmana i do tego wielka szopa do dorózek. Zgłoszenia przyjmuje Józef Kędziora tamże przy ul. Poznańskiej pod l. 32. (680)

UCZNIA,

syna uczeiowych rodziców z okolicy szuka zaraz (723)
Karól Markowiak,
balwierz i cyrulik we Wronkach.

Do zadzierżawienia jest bardzo dobra (713)

karczma dom.

Pierwszeństwo mieć będzie wyuczony kowal. Reflektant zakupić musi znaczniejszy kawał ziemi i wykazać się, iż posiada majątku w gotówce 5000 marek. Zgłoszenia nadesłać pod liter.: E. K. 600 postlagernd Poznań (Posen).

W Pniewach przy rynku obok kościoła katolickiego na narożniku jest do wynajęcia (619)

kram

z pomieszkaniem sklepem i chlewami. W tymże samym miejscu prowadzony był przez lat kilka skład tow. kolonialnych z dobrem powodzeniem. P. Brucks.

Bilard

w dobrym stanie mam tania na sprzedaż. (642)
A. Michalska z Borku.

Gimnazystów na stancję w bliskości gimnazjum przyjmuje po bardzo przystępnej cenie A. Krenz w Poznaniu, ul. Wrocławskiej 19. (670)

Na zlocie w Śremie zamieniono paletot. Który z druhów był w posiadaniu cudzego paletota? Zgi. do druha S. Wiśniewskiego w Środzie. (717)

Panny do szycia ubiorów potrzebuje zaraz na stałe zajęcie
Niestrawska, (711)
przy ulicy Ogrodowej nr. 15.

Szukam (661)
2 powroźników.

Tucholka dawniej Scheding, Poznań, ul. Szeroka.

Do destylacji mej oraz hurtownego handlu towarów kolonialnych szukam zaraz bardzo zwinnego, obeznanego z zawodem

pom. handlowego,

władającego obu językami krajowymi, do składu i do małych podróży. Zgłoszenia pod l. B. R. 100 nadesłać do Daubego & Co. w Poznaniu. (621)

Szewcy

samodzielni do pasowego i spilkowanego obuwia damsk., znajdują zaraz u mnie zatrudnienie. (712)

Moritz David,
Poznań, Stary Rynek nr. 70.

Maszynista!

Trzeźwy ślusarz lub wyucz. kowal, obeznany dokładnie z reparaćiami i prowadzeniem młocarki parowej, znajdzie stałą posadę na dobre wynagrodzenie u budowniczego machin. (678)

Alex. Neumanna
w Gołańczy (Gollantsch).

Domin. Grochowiska
per Rogowo potrzebuje zaraz zdającego (719)

pisarza gosp.

Pensja 300 mrk. Zgłosz. n. do Zarządu.

Czeladn. piekarski, młody, biegły w swym zawodzie, obeznany z piecem, znajdzie u mnie stałe zatrudn. Również zgł. się może uczeń, syn porządných rodziców. St. Zwierzycki w Buku. (715)

Domin. Zbyszewice
per Pawłowo szuka (725)

czeladn. kowalsk.

na wysokie zasługi.

400—500

robotników

do roboty drenarskiej i ziemnej, szuka
P. Heinze.
Zgłosić się należy w biurze w Gnieźnie, przy ul. św. Wawrzyńca nr. 11. (666)

Potrzeba od października do hrabiowskiego majątku na osobną wielką wieś seperatorki na 80 tal., młynarza kawalera w starszym wieku do parowego młyna. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Agencja (726)

Jadwigi Szymańskiej
żon. z Niedzielskiej,
Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Potrzebny zaraz młodszy urzędnik gospodarczy żon. ale z kilkuletnimi świadczeniami w jednym miejscu na osobny folwark. Pensja około 700 marek i wolne utrzymanie. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Agencja pod firmą

Jadwigi Szymańskiej
żon. z Niedzielskiej,
Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Potrzebni zaraz: Służący kawaler do hrab. na 100 tal. 2 pokojówki do dworu po 40 tal. do młodego państwa. Elew gospodarczy, syn włościanina do hr. dóbr na 80 tal. Gospodyn z gotow. na 70 tal. Pracznia z szyćmi do wdowy pani na 50 tal. Pisarz gosp. na 100 tal. Agencja

Jadwigi Szymańskiej
żon. z Niedzielskiej,
Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Shuka się doskonałego

tokarza,

4 maszynowych ślusarzy

i 2 maszynistów do prowadzenia parowej młocarki, (muszą to być wyuczeni ślusarze lub kowale) na stałą pracę i na wysoką płacę.

W. JUREK,
fabryka machin
w Wągrówcu. (686)

Dwóch zdolnych czeladników

do ustawiania piecy szmelcowych przyjmie zaraz (614)

St. Chwieralski,
mistrz garncarski
w Śremie.

Ogrodnik,

żonaty, bezzdietny, w średnim wieku, mogący okazać się chlubnymi świadectwami i rekomendacją swego państwa, obecnie dzierżawiący od roku ogród, pragnie przyjąć miejsce w ominiun od 1 października rb. O łask. oferty uprasza W. S. n. 1050 poste restante Swarzędz. (729)

Pomocn. golarskiego

na wysoką płacę i stałe zatrudnienie przyjmie zaraz lub od 15 sierpnia 1897 r. (718)

Kl. Wróblewski, Kostrzyn.

Poszukuje (721)

olewa

od 1-go października 1897 r.

L. Kostrzeński, aptekarz
w Sulmierzyczach.

Uczeiowych rodziców córka, dziewczę (szkolne) potrzebne do mniejszej posługi przy ulicy Półwiejskiej nr. 30, I p.

UCZNIA

z odpowiednim wykształceniem szkolnym przyjmie natychmiast Tadeusz Majer, drogeria w Gnieźnie. (716)

Kasper Pokraka

Sowizdrzał Polski.

Żywot największego figlarza, jaki żył na bożym świecie.

Spisany przez Franciszka Xaw. Tuczyńskiego. (Wydanie trzecie.) Stron 182.

Cena 75 fen. 85 f. z przesyłką frank.

Pieniądże przysyłać należy przez katem pocztowym pod adresem:

Fr. Chocieszyński,
Poznań, ul. Wodna nr. 15.